

**MISTERIUM EUCHARYSTII
W ŻYCIU OSÓB KONSEKROWANYCH**
materiały z Sympozjum

Ks. Erwin Mateja

Doświadczenie aktu pokuty

W Eucharystię wchodzimy poprawnie wtedy, gdy jesteśmy świadomi naszej grzeszności, bo wszyscy bez wyjątku jesteśmy grzeszni. I to nie tylko w sensie udziału w grzechu pierworodnym, ale też w sensie potwierdzania go swoimi aktualnymi grzechami. Jesteśmy słabi i dlatego ciągle potrzebujemy Bożego przebaczenia.¹

Eucharystia nie jest jednak tylko miejscem pojednania z Bogiem, ale także miejscem pojednania z bliźnimi. Słowa Chrystusa - "jeżeli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj" (Mt 5,23-24) - oznaczają, że ofiary eucharystycznej nie może składać ten, kto nie jest pojednany z bliźnimi. Eucharystia nie służy bowiem specjalnie pojednaniu grzeszników, ponieważ grzech jest odmową komunii i dlatego pozostaje w sprzeczności z Eucharystią. Sakramentem pierwszego nawrócenia, a więc odpuszczenia grzechów, jest Kościół w swojej posłudze ewangelizacyjnej. Głosi on Chrystusa Zbawiciela i wprowadza człowieka na drogę ku Niemu aż do chwili, kiedy może powiedzieć nad nim słowa: twoje grzechy są ci odpuszczone. To sakrament pokuty jest najbardziej wyrazistą formą posługi jednania.

Nie przekreśla to faktu, że Eucharystia została ustanowiona przez Chrystusa "na odpuszczenie grzechów" (Mt 26,28). Sobór Trydencki mówi, że przez Tajemnicę Eucharystyczną Ofiara Krzyża, dokonana raz na zawsze na Kalwarii, w podziwu godny sposób się uobecnia; nieustannie się przypomina, a jej zbawczą moc stosuje się na odpuszczenie codziennie przez nas popełnianych grzechów. Fakt, że zbawcza moc Eucharystii odpuszcza nam grzechy powszednie, ale nie grzechy śmiertelne, nie może nikogo wprowadzić w błąd, obserwowany niestety w pewnych środowiskach Europy Zachodniej, polegający na przekonaniu, że chrześcijanin uczestniczący w Eucharystii nie musi już nic robić dla pozbycia się swych grzechów.

Właściwa wiedza na ten temat musi pobudzać do stałego nawracania się.² Nie ma bowiem Eucharystii bez wzrostu w cnotach,³ nie ma jej też bez stałej postawy pokutnej i bez woli poprawy swego życia w myśl słów Chrystusa: "nawracajcie się i wierzcie Ewangelii" (Mk 1,15). Nieustanna praca nad sobą i ciągłe badanie siebie powodują, że nastawienie pokutne i chęć poprawy życia chrześcijanina stają się pewną stałą postawą, bez której ani uczynki pokutne, ani sakrament pokuty, ani wreszcie Eucharystia nie są skuteczne lub są skuteczne w bardzo małym tylko stopniu.

Z drugiej zaś strony Eucharystia, którą chrześcijanin przyjmuje w sposób godny, sama z siebie prowadzi do pokuty.⁴ "Kiedy bowiem uświadamiamy sobie - pisze Jan Paweł II w liście do biskupów i kapłanów z 1980 r. - kim jest Ten, którego w Komunii Eucharystycznej przyjmujemy, rodzi się w nas niejako spontanicznie poczucie niegodności, rodzi się także żal za grzechy i potrzeba wewnętrznego oczyszczenia". Dlatego nie tylko pokuta prowadzi do Eucharystii, ale też Eucharystia do pokuty. Konkretnie będzie zawsze chodziło o czuwanie, by tak wielkiego Sakramentu nie przyjmować w stanie grzechu, zwłaszcza śmiertelnego, by pracować nad sobą w kierunku stałego oczyszczania się, by możliwie często korzystać z Sakramentu Pokuty, który jest nieodzowny również w tym celu, aby podtrzymywać w sobie i stałe pogłębiać w sobie ducha tej czci, którą człowiek winien Bogu samemu i Jego Miłości tak przedziwnie objawionej.

W samej Mszy świętej mamy wiele elementów związanych z pokutą czy prośbą o przebaczenie grzechów, bowiem tylko w duchu prawdy o sobie, pokory i skruchy możemy stawać przed Najświętszym Bogiem.⁵ Można tu wyliczyć samą konsekrację, modlitwę Pańską, embolizm po niej, w którym modlimy się o uwolnienie całej wspólnoty wiernych od mocy zła, modlitwy przygotowujące do Komunii świętej, a nawet same słowa Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Zawsze jednak bardzo ważne będzie uświadomienie sobie swojej grzeszności na początku każdej Ofiary Mszy świętej, po to, aby całe zgromadzenie mogło się modlić w prawdzie, w realiach i złotej równowadze.⁶

Akt pokuty, stanowiący część obrzędów wstępnych, znajduje się w różnych formach we wszystkich liturgiach chrześcijańskich. **7** Czasem formy te były nieudolne, jak na przykład niedawne czasy, kiedy to "modlitwy u stopni ołtarza" we Mszy recytowanej nabierały nadmiernego znaczenia, a tymczasem Msza śpiewana redukowała je do prywatnej sprawy kapłana i ministrantów, wiernym nie dając w niej żadnego udziału. **8** Dlatego odnowa liturgiczna postanowiła je uprościć i czytelniej ukształtować.

Najpierw przewodniczący zgromadzenia liturgicznego przypomina w jednym zdaniu, że wszyscy jesteśmy grzesznikami i zaprasza nas do uświadomienia sobie naszych grzechów, by następnie za nie żałować i prosić o przebaczenie. W czasie milczenia, które potem następuje, każdy ma okazję do chwili refleksji nad stopniem swojej grzeszności. Milczenie to winno więc być dostatecznie długie, by pozwoliło na odpowiednie rozeznanie, ale nie może się tak przedłużać, jakbyśmy mieli przeprowadzić szczegółowy rachunek sumienia. Następnie korzysta się z jednej z czterech formuł aktu pokuty.

1. Spowiadam się...

W tej wersji kapłan, który jest także grzesznikiem, spowiada się razem z całym zgromadzeniem. Pierwsza osoba liczby pojedynczej podkreśla osobisty wymiar winy, niemniej jednak razem wyznajemy, że jesteśmy grzesznikami przed Bogiem (spowiadam się Bogu Wszechmogącemu). W tych słowach ukazuje się wymiar wertykalny, pionowy liturgii (Bóg - człowiek). Ponieważ jednak grzech jest nie tylko winą osobistą, lecz dotyczy całej społeczności, **9** wyznajemy następnie, że jesteśmy grzesznikami także wobec Kościoła (i wam, bracia i siostry). Ten horyzontalny, poziomy wymiar liturgii (człowiek - inny człowiek) ukazuje społeczny wymiar grzechu. Tekst obecny został ubogacony wymienieniem grzechu przez zaniedbanie, znanym w dawnym tekście francuskim, ale nie uwzględnianym przez oficjalny tekst liturgii rzymskiej. Brak ten podyktowany był przekonaniem, że nie grzeszy się myślą, mową i uczynkiem, a ponadto "podkr. red." przez zaniedbanie, ponieważ grzech przez zaniedbanie może należeć do tych trzech kategorii: myśli, mowy i czynu. Dobrze się jednak stało, że dzisiejszy tekst zwraca uwagę na grzech zaniedbania, ponieważ sama jego natura czyni go mało uchwytnym. **10** Uznanie własnej grzeszności widać najwyraźniej w słowach moja wina, którym towarzyszy gest uderzania się w piersi. Gest ten znany w starożytności oznaczał wtedy żalobę, ból, nieszczęście (w związku z kultem zmarłych) oraz był wyrazem winy i żalu. **11** Dziś gest ten też może mieć głębokie znaczenie pod warunkiem, że będzie poprawnie wykonany. Nie może to być jakieś lekkie dotknięcie odzieży koniuszkami palców, lecz autentyczne uderzenie zamkniętą pięścią w pierś. Ma to być cios, który powinien ugodzić we wrota naszego świata wewnętrznego i wstrząsnąć nimi.

Świat ten powinien być pełen życia, światła i siły. W rzeczywistości jednak często jest zupełnie inaczej i tak stan rzeczy wcale nie budzi w nas specjalnej troski. Dlatego uderzenie to ma zaalarmować ów świat wewnętrzny, by się zbudził, przejrzał i nawrócił się do Boga. To zbudzenie jest potrzebne, by człowiek uświadomił sobie, co zmarnował, ile zaniedbał "przez swoją winę". Tak więc gest bicia się w piersi ma oznaczać budzenie siebie samego celem opamiętania się, wyrażenia żalu i zmiany usposobienia. W tym samym kontekście trzeba widzieć wykonywanie tego gestu przez część wiernych podczas litanii i suplikacji. Nie należy identyfikować tego gestu z osłabionym znaczeniowo zwyczajem bicia się w piersi podczas podniesienia Hostii i Kielicha lub w modlitwie Anioł Pański. Tu właściwy sens ustąpił na drugi plan i czynność jest tylko ogólnym wyrażeniem czci i pokory.

W drugiej części pierwszej formuły pokutnej następuje prośba o modlitwę do całego Kościoła - zarówno tych zbawionych (Najświętsza Maryja Panna, aniołowie i święci), jak i tych pielgrzymujących.

2. Zmiłuj się nad nami Panie...

Jest to dialogowana forma wyznania win, która składa się z wersetów biblijnych (Ps 85,8; Ps.51 i in.). W tej formule wyraźnie ukazuje się człowiek jako świadomy sprawca zła, który wie, że jedynie miłosierdzie Boże jest przyczyną naszego pojednania i dlatego wyraża on swoją skruchę. Zatem i w tej najkrótszej formule dochodzi do głosu społeczny wymiar grzechu, personalne uznanie swej grzeszności oraz wiara w miłosierdzie Boga, który jedna nas ze sobą i zbawia w czasie Eucharystii, dlatego jej uczestnik już na samym początku chce się poprzez akt pokuty należycie przygotować na przyjęcie Bożych darów.

3. Trzecia forma jest rozbudowaną o tropy aklamacją Kyrie eleison

W przeciwieństwie do pierwotnych skierowana jest nie do Boga Ojca, lecz do Chrystusa. Na pierwszy

plan wysunięto element uwielbienia, a liczbę wezwań zmniejszono do trzech. Mszał polski podaje jedenaście przykładów, z których każdy uwydatnia pewne wydarzenia historii zbawienia w kontekście tajemnicy pojednania. Można je stosować w poszczególne święta i różne okresy roku liturgicznego. Ponieważ jest to formuła otwarta, dopuszcza się układanie nowych wezwań. Tworząc je trzeba pamiętać, aby uznanie grzechu człowieka nie przysłoniło w nich wielkości dzieła zbawienia. **12**

Wszystkie trzy formy pokuty kończą się modlitwą wypowiedzaną przez kapłana, w której prosi, aby Kościół pojednany z Bogiem i ludźmi osiągnął życie wieczne.

4. Czwartą formą wyznania win jest aspersion

Jest to błogosławieństwo wody i pokropienie nią zgromadzonych. Od 1969 r. może ona być stosowana w niedziele na wszystkich Mszach, we wszystkich kaplicach i kościołach. Ma ona swoją budowę: najpierw kapłan zachęca do modlitwy o błogosławieństwo Boże dla wody, następnie odmawia formułę pobłogosławienia (Mszał podaje dwa teksty modlitwy do wyboru oraz osobną na okres Wielkanocny). Można też zwyczajowo zastosować obrzęd błogosławienia soli i wrzucania jej do wody. W dalszej kolejności celebrans naznacza wodą siebie kreśląc znak Krzyża oraz kropi nią wiernych, przechodząc przez kościół. Procesji pokropienia towarzyszy śpiew Psalmu 51 z antyfoną "Pokrop mnie", a w Okresie Wielkanocnym stosuje się Psalm 107 i antyfonę "Zostaliśmy obmyci". Mszał Rzymski podaje jeszcze więcej możliwości odpowiednich śpiewów, dlatego nic nie stoi na przeszkodzie, aby wykonać w tym miejscu taki śpiew liturgiczny, który odpowiada tematyce. Po powrocie na miejsce przewodniczenia kapłan odmawia modlitwę kończącą cały obrzęd.

Stosowanie czwartej formy odnosi nas nie tylko do najważniejszego chrześcijańskiego Wydarzenia Zbawczego, jakim jest Zmartwychwstanie Chrystusa, ale też kieruje naszą świadomość w stronę sakramentu Chrztu. Posoborowy Mszał akcentuje w aspersioni dziękczynienie za łaskę tego sakramentu i otrzymanego w nim Ducha Świętego.

Po I i II formie aktu pokuty wykonuje się aklamację Kyrie eleison. Trzecia formuła sama w sobie jest właśnie rozwinięciem tej aklamacji, a czwarta forma nie posiada jej ze względu na zupełnie inny przebieg.

Różnorodność wyrażona w czterech formach aktu pokuty ma pomóc w uniknięciu powtórzeń, ma także służyć lepszemu podkreśleniu związku odpuszczenia grzechów z kontekstem aktualnie przeżywanego misterium.

Dotychczasowa wielość form wcale nie oznacza, że prace nad tą częścią Mszy są zakończone. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że doczekamy się wielu ciekawych rozwiązań, pokazujących, jak istotne jest wchodzenie w składanie Najświętszej Ofiary z czystym sercem. Nie możemy również zapomnieć o pracach uwzględniających oczekiwania ekumeniczne innych chrześcijan. **13**

Widzimy więc, że akt pokuty włączony w Eucharystię, która jest przecież godziną prawdy o nas samych i o Bogu, może nas uczyć innego, realnego spojrzenia na nas samych i na naszych bliźnich. Eucharystia pozwala nam wyleczyć się z ludzkiego zaślepienia w patrzeniu na siebie i innych. **14** Jednocześnie poprawne nastawienie do Eucharystii daje możliwość zbliżenia się do Miłości, która większa jest niż śmierć, niż największy nawet grzech. Droga do tej Miłości prowadzi przez stałe nawracanie się. Charakterystyczna jest tu wypowiedź papieża Jana Pawła II: "Kościół, który stale przygotowuje się na przyjście Pana, musi być Kościołem Eucharystii i Pokuty". (Redemptor hominis).

W Eucharystii objawia się w całej swej głębi natura Kościoła, wspólnoty zwołanych na zgromadzenie, by sławić dar Tego, który jest Ofiarnikiem i Ofiarą: uczestnicząc w Świętych Tajemnicach, stają się oni "krewnymi" Chrystusa, antycypując doświadczenie przeobstwienia przez nierozłączną więź, jaka łączy w Chrystusie bóstwo i człowieczeństwo.

Eucharystia jest jednak również tym, co antycypuje przynależność ludzi i rzeczy do niebieskiego Jeruzalem. W ten sposób objawia ona całkowicie swą naturę eschatologiczną: jako żywy znak tego oczekiwania mniuch kontynuuje w liturgii i doprowadza do pełni wezwanie Kościoła, Oblubienicy, która błaga o powrót Oblubieńca w "marana tha" stale powtarzanym nie tylko słowami, ale całym życiem.

PRZYPISY

- 1** M. NOWAK, *Życ Mszą świętą*, Warszawa 1986, s. 22-24.
- 2** Godne polecenia są więc wszelkie prace, mające na celu właściwą formację zwłaszcza młodych uczestników liturgii, np. *Teologia i obrzędy Eucharystii*, Podręcznik dla Szkoły Animatora Liturgii, red. A. J. ZNAK, Oleśnica-Wrocław 1992.
- 3** A. SKOWRONEK, *Z teologicznej problematyki pokuty*, w: *Sakrament pokuty*, red. A. Skowronek, Katowice 1980, s. 78n.
- 4** F. X. DURRWELL, *Eucharystia - sakrament paschalny*, Warszawa 1987, s. 161.
- 5** M. NOWAK, *Życ ...*, s. 22n.
- 6** B. MOKRZYCKI, *Gody Baranka. Rozważania o Mszy Świętej*, Warszawa 1986, s. 62.
- 7** P. SZCZANIECKI, *Msza po starym się odprawia*, Kraków 1967, s. 47.
- 8** J. BRINKTRINE, *Msza Święta*, Warszawa 1957, s. 46n; J. EMMINGHAUS, *Die Messe. Wesen, Gestalt, Vollzug*, Klosterneuburg 1976, s. 172.
- 9** S. CZERWIK, *Wprowadzenie do odnowionej liturgii pokuty i pojednania*, w: *Sakrament pokuty*, s. 183n.
- 10** A. M. ROGUET, *Msza święta dzisiaj*, Kraków 1972, s. 41.
- 11** P. ŻEROMSKI, *Obrzędy wstępne*, w: *Teologia i obrzędy*, s. 114.
- 12** B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. 4, s. 122.
- 13** Zob. "Święto Życia". *Eucharystyczna liturgia z Limy*, w: *Chrzest, Eucharystia, Posługiwanie duchowe*, Lublin 1982, s. 207-217.
- 14** J. AUGUSTYN, *Życie i Eucharystia*, Kraków 1993, s. 39.